

# Jerzy Połomski, Podmoskiewskie wieczory

&#346;pi wi&#347;niowy sad,  
zasn&#261;&#322; nawet wiatr,  
w okwieconych ga&#322;&#281;ziach drzew,  
w dal odp&#322;yn&#261;&#322; dzie&#324;,  
ju&#380; roz&#347;cieli&#322; cie&#324;  
ciep&#322;y zmierzch,  
podmoskiewski zmierzch.

W dal odp&#322;yn&#261;&#322; dzie&#324;,  
ju&#380; roz&#347;cieli&#322; cie&#324;  
ciep&#322;y zmierzch,  
podmoskiewski zmierzch.

Uko&#322;ysa&#322; nas

rzeki cichy szept,

ksi&#281;&#380;yc srebrzy j&#261; &#322;usk&#261; fal,

to rozbrzmiewa pie&#347;&#324;,,

to przycichnie gdzie&#347;,,

z dali leci, ulata w dal.

To rozbrzmiewa pie&#347;&#324;,,

to przycichnie gdzie&#347;,,

z dali leci, ulata w dal.

Czemu patrzysz w bok,

czemu kryjesz wzrok,

czemu tak smutno wzdychasz wci&#261;&#380;?

Pr&#oacute;&#380;no milczysz dzi&#347;,,

pr&#oacute;&#380;no chcia&#322;aby&#347;

w sercu skry&#263; tajemnic&#281; sw&#261;.

Pr&#oacute;&#380;no milczysz dzi&#347;,,

pr&#oacute;&#380;no chcia&#322;aby&#347;

w sercu skry&#263; tajemnic&#281; sw&#261;.

Oto wi&#347;ni kwiat

do st&#oacute;p naszych spad&#322;,,

na pami&#261;tk&#281; go z sob&#261; we&#378;.

Gdy odjedziesz w &#347;wiat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.

Gdy odjedziesz w &#347;wiat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.

Gdy odjedziesz w &#347;wiat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.